

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 58 (867)

Niemcy opuszczają polskie ziemie Akcja wysiedleńcza w pełnym toku

Umowa zawarta z rządami Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych o przesiedleniu Niemców z naszych Ziemi Zachodnich weszła w życie. Każdego dnia wyjeżdża z Dolnego Śląska 3000 Niemców z dwóch punktów: z Wrocławia i Kłodzka i poprzez Łąmicę kierując się do Kalwaska, gdzie z kolei przejmowani są przez specjalną komisję angielską. Transporty odprawiane są b. starannie. Niemcom wydaje się suchy prowiant na 4-ry dni podróży. W wagonach umieszczone są piecyki, a do każdego składu pociągu z inlektawy polskiej dołączone są 2 wagony sanitarne wraz z niezbędnym zapasem medykamentów.

Jednocześnie z tą akcją prowadzona jest repatriacja Niemców z Pomorza Zachodniego z punktem wyjściowym w Szczecinie. I tu również wyjeżdża codziennie około 1000 osób. Zgodnie z umową wolne Niemcom zabierać z sobą po 500RM., osobiste kosztowności, zapasy żywności na okres 14 dni oraz tyle bagażu, ile każdy z nich unieść może.

Zasadą w wysiedlaniu Niemców jest, aby przede wszystkim wyjeżdżali niefachowcy, którzy jedzą za darmo chleb polski i aby miejsce każdego wyjeżdżającego Niemca zajmował natychmiast Polak. W ten sposób majątek poniemiecki nie ulegnie zniszczeniu, a dla olbrzymiej masy społeczeń-

stwa polskiego otworzą się nowe perspektywy pomyślnego rozwoju.

W dniu dzisiejszym przedstawiciele Rządu Polskiego odbywają w Gdańsku i Gdyni konferencję z przybyłą tam specjalną komisją angielską o ustąpieniu transportów drogą morską. W ten sposób liczba wyjeżdżających z Polski Niemców zwiększy się wydatnie.

Nowy Komisariat Ludowy w ZSRR

MOSKWA, 26.2. Dekretem Rady Najwyższej ZSRR zlikwidowany został Ludowy Komisariat Obrony ZSRR oraz Ludowy Komisariat Marynarki Wojennej. Na to miejsce powołany zostaje Ludowy Komisariat Sił Zbrojnych ZSRR. Rada Najwyższa ZSRR mianowała ludowym komisarzem sił zbrojnych oraz wodzem naczelnym generałem Iwana Stalina.

Utrzymanie trwałego pokoju i em rząd polskiego Przemówienie ambasadora Langego

NOWY JORK. Ambasador Lange przemawiał z okazji dnia urodzin Waszyngtona i uroczystego obchodu święta Armii Czerwonej, który się odbył pod znakiem przyjaźni radziecko-amerykańskiej w Waldorf w Hotelu Astoria. Ambasador Lange powiedział m. in.: „Jestem szczęśliwy, że mogę przemawiać dzisiaj na tej uroczystości obchodzonej z okazji urodzin Waszyngtona, twórcy rewolucyjnej armii amerykańskiej i w rocznicę utworzenia Armii Czerwonej, która wyrosła z bohaterstwa Polaka, kraj, który reprezentuję, jest szcze-

gólnie zainteresowana sprawami przyjaźni i dobrych stosunków między stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Przyczyny naszego zainteresowania są proste. Sprawa przyjaźni tych dwóch państw to sprawa pokoju. Niewiele jest krajów o tak głębokim zrozumieniu znaczenia wojny i pokoju jak naród polski. Żaden inny naród nie cierpiał tyle z powodu zniszczeń, spowodowanych przez wojnę i niemieckiego okupanta.

W tych warunkach będzie chyba jasnym dla każdego, że naród i rząd polski ma tylko jeden cel, a mianowicie utrzymanie trwałego pokoju”. (PAP)

Kongres słowiański protestuje przeciwko zmniejszeniu dostaw UNRRA dla Polski

NOWY JORK, 26.2. (PAP). W związku z zamierzonym uszczupleniem dostaw UNRRA dla Polski, Słowiański Kongres w USA wysłał na ręce dyrektora UNRRA, Lehmana, protest następującej treści: „Amerykański Kongres Słowiański reprezentujący miliony Amerykanów pochodzenia słowiańskiego, stanowczo protestuje przeciwko nieuzasadnionemu uszczupleniu dostaw żywności dla Polski. Krok ten w stosunku do najbardziej zniszczonego kraju Europy i jednego z naszych najbliższych

zsprzymierzonych, wydaje się mocno nieuzasadnionym zwłaszcza, że w tym samym czasie rozpoczyna się dostawa żywności z USA dla Niemiec. Zmniejszenie przydziałów UNRRA wyznaczonych dla Polski zagraża życiu milionów ludzi”.

Rabunek dzieł sztuki w Polsce Przesłuchanie Buehlera w sprawie ołtarza Wita Stwosza

NORYMBERGA, 26.2. Przesłuchiwanie zastępcy i głównego pomocnika Franka, dra Józefa Buehlera, przez prokuratora Jerzego Sawickiego, trwa w dalszym ciągu. Badanie obejmuje wszystkie dziedziny „rzędów” tzw. „gubernii generalnej”, w których Buehler brał udział pośrednio lub bezpośrednio jako „szef rządu”. Buehler badany był w sprawie dokonanego rabunku dzieł sztuki i zabytków kościelnych z Polski, w tej leżbie i ołtarza Wita Stwosza. W badaniu jako ekspert wziął udział dr Karol Estreicher, który przebywa w Norymburgu, gdzie, jak wiadomo, arcydzieło Stwosza — ołtarz mariacki — zostało odnalezione przez dra Estreichera i skompletowane przed odtransportowaniem do Polski. Na szereg zadanych mu pytań, Buehler jak i poprzednio starał się dawać bądź

odpowiedzi wymijające, bądź też usiłował zrzucić z siebie odpowiedzialność. Przyznał, że na podstawie rozporządzenia z 6 grudnia 1939 roku wszystkie dzieła sztuki i zbiory w Polsce miały ulec konfiskacie. Tłumaczy to jednak tym, że obszar Polski hitlerowcy traktowali nie jako kraj okupowany, lecz jako „nebenland” Reichu, który im się dostał po zniesieniu państwa polskiego. Na zapytanie prokuratora, czy nie uważa, że samo to zniesienie żywego organizmu państwowego było już przestępstwem przeciwko prawom międzynarodowym — Buehler z całą bezczelnością odpowiedział: nie.

Co do ołtarza Wita Stwosza Buehler podaje, że decyzja w sprawie wywiezienia ołtarza wysłała w roku 1940 od Hitlera, który według słów zastępcy Franka powodował się troską o zabezpieczenie ołtarza przed skutkami nalotów. Na czele ekspedycji, która miała ołtarz przewieźć do Norymburgi stał nadburmistrz tego miasta Seppel, który w okresie kapitulacji Niemiec popełnił samobójstwo. Zapytywany w sprawie zniszczenia pomników w Krakowie i Warszawie, Buehler odpowiedział, że było to konieczne ze względu na akcję wojсковą. Pospieszył jednak dodać w obawie

o własną skórę, że akcją tej nie pochwaliał, jak również, że nie godził się z metodami celowego obniżania poziomu kultury polskiej, zwalając w tym wypadku winę na niemieckie ministerstwo informacji w Berlinie. Buehler starał się kilkakrotnie wybielać Franka, jednak za każdym razem musiał wysłuchać tak przekonywującego argumentu z pamiętników swego ex-szefa, że zrezygnował z niefortunnej obrony. W przesłuchaniu Buehlera brał również udział prokurator amerykański płk Baldwin, który wnosi indywidualne oskarżenie przeciwko Frankowi. (PAP)

NORYMBERGA, 26.2. Niemalą sensacją wśród korespondentów prasy światowej wzbudził przedstawiony przez oskarżycieli radzieckich dokument, zawierający stenogram z przebiegu konferencji u Goeringa z komisarzami okupowanych krajów, która odbyła się 6 sierpnia 1942 roku w ministerstwie lotnictwa w Berlinie. Niezmiernie charakterystyczne są wypowiedzi Goeringa, który występuje tu jak ordynarny złodziej nakazujący reich-komisarzom grabić, co się tylko da w podbitych przez wehrmacht krajach.

Stenogram oddaje dokładnie wszystkie zwroty i wymysły wielkiego marszałka, których nie szczędził wysokim dygnitarzom hitlerowskiej Rzeszy. Kazał im pełnić rolę psów gończych. O nastroju panującym na sali świadczy również nie pozabawiony komizmu moment: kiedy Goering opowiadał szczegółowo ze smakiem, jak to dońscy kozacy jedzą mięso, maczając je w prawdziwej tłustej śmietanie, na sali, według stenogramu, zapanowało duże ożywienie. Goering zakończył konferencję groźbą, że jeśli psy gończe nie będą się dobrze sprawać to porozmawia z nimi w innym miejscu. Zarówno ton, jak i sam przebieg konferencji świadczy wymownie o zgniliznie, jaka panowała w wyższych sferach kierowniczych Trzeciej Rzeszy. (PAP)

Granica hiszpańsko-francuska zamknięta

PARYŻ, 26.2. (Obsl. wł.). Rząd francuski powziął dziś decyzję zamknięcia granicy z Hiszpanią dla wszelkiego ruchu.

Granica zamknięta zostanie od czwartku po północy.

Donoszą także, że francuscy pracownicy pocztowi postanowili unieruchomić połączenie telefoniczne z Hiszpanią.

Własowcy wracają

LONDYN, 26.2. (Obsl. wł.). Rozgłoszona dyplomatycznie, że władze amerykańskie przekazały rządowi ZSRR 1600 żołnierzy sowieckich, którzy pod wodzą gen. Własowa walczyli po stronie Niemiec hitlerowców.

Oświadczenie prem. egipskiego w sprawie wystąpień antybrytyjskich

LONDYN (PAP). Premier egipski, Sidki pasza oświadczył w senacie, że między brytyjskimi władzami wojskowymi a przedstawicielami rządu egipskiego została niedawno zawarta umowa, na mocy której wojska brytyjskie miały się wycofać ze wszystkich miast Egiptu. Ostatnie incydenty w Kairze zostały, według oświadczenia premiera, wywołane obecnością brytyjskich samochodów wojskowych w Kairze.

Wozy te, udając się do koszar w Kasr El Nil, przejechały na śmierć 1 osobę i zranily dalszych 8. Wówczas tłumy zdemolowały sklepy brytyjskie. Premier dodał, iż fakty te zostały stwierdzone przez specjalną komisję i potwierdzone zeznaniami świadków.

Brytyjski change d'affaires, Bowler, zarządził w imieniu rządu brytyjskiego odszkodowania za straty, poniesione przez obywateli brytyjskich, ukarania winnych i za-

pewnienia utrzymania spokoju w Egipcie. Gabinet egipski zabronił urządzania wszelkich demonstracji ulicznych, zastrzegając się jednocześnie przeciwko obecności brytyjskich samochodów wojskowych w mieście.

W Bombaju-spokój w Madras i Rangunie strajki i zamieszki

LONDYN, 26.2. Dwa dalsze okręty brytyjskie przybyły do portu w Bombaju. We wszystkich fabrykach i instytucjach użyteczności publicznej, prócz elektrowni i tramwajów, podjęto pracę. 500 marynarzy hinduskich, którzy strajkowali przez 5 dni, powróciło do swych zajęć.

W Madrasie wybuchł 24-godzinny strajk protestacyjny przeciwko ukłemu broń przez

wojska brytyjskie w Bombaju. Sklepy i szkoły są nieczynne. W mieście odbywały się demonstracje, które miały przebieg spokojny. W Rangunie personel pomocniczy lotnictwa hinduskiego przystąpił do strajku głodowego, żądając zrównania z żołnierzami brytyjskimi w prawach i poborach oraz jak najrybkiej demobilizacji.

Chłopi honoris causa

(Le Be) W procesie 23-ch terrorystów niektórzy oskarżeni ujawnili związki między „Narodowymi Siłami Zbrojnymi“ i Stronnictwem Narodowym — związki ideologiczne i praktyczne. Stronnictwo Narodowe jest trzonem politycznym bojówkarzy. Proces ujawnił podział pracy: PAS-y są awangardą SN. Ale SN wie, iż bojówkarze nie są w stanie przeinaczyć nowej polskiej rzeczywistości. Potrzebna jest dynamika, szerokie falowanie, nowe możliwości agitacji i wpływow, potrzebny jest niepokój, wewnętrzna walka, która by dała tym wczorajszym ludziom możliwość wpływu na kształtowanie się polskiego jutra. Kombatanci wstecznicstwa widzą w rozpętaniu walki wyborczej szansę dla siebie. Oni są za oddzielnymi listami wyborczymi, za stworzeniem atmosfery zaciekłej agitacji.

„Myślmy“ — pisze „Gazeta Ludowa“ — „że zapewne już w niedalekim czasie będzie mógł kraj dowiedzieć się, jakie były postulaty zawarte w naszym kontrprojekcie (w sprawie bloku wyborczego — przypisek Redakcji), czy naprawdę są one absurdalne“.

Kraj coś niecoś już działył o tym wie. Wie, że zaproszeni na pertraktacje przedwyborcze działacze żądali dla swego stronnictwa w organie ustawodawczym i w administracji udziału, wyrażającego sumię tych wpływów, które spodziewają się zdobyć przez oddzielną listę. Zapewniają przy tym, że leżą na głosy chłopie, a nie na reakcję. Może tak jest. Ale reakcja leży na tę oddzielną listę, leży na zamieszki przedwyborcze, stawia bez woli PSL na to stronnictwo. A pewni działacze kalkulują przy obliczeniu prawdopodobnych wyników wyborczych z tymi głosami, oświadczając, iż nastroje i postawy wsi, zaobserwowane na kongresie PSL w Warszawie, od tego czasu się w kraju pogłębiły. Anonimowość wyborców daje możliwość mianowania najbardziej i faszystowskich elementów na chłopów honoris causa.

„Panowie zblokowani“ — tak nazywa publicysta (=) z „Gazety Ludowej“ partie wzywające do bloku wyborczego — nie chcą zwalczać wpływów, znaczenia i interesów chłopia. Chłopskie interesy są interesami całego narodu, dlatego naród dał chłopom reformę rolną. Blok wyborczy demokratycznych partii miał powstać w celu uniemożliwienia faszystom, półfaszystom i wstecznicstwu legalnych dróg do wywołania niepokojów i zamieszek.

W tych dniach ukazał się dekret o utworzeniu Najwyższego Trybunału Narodowego, który m. in. będzie wymierzał sprawiedliwość hitlerowcom i rozstrzygał sprawy objęte dekretem o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszystację życia państwowego. Trybunał będzie sądził tych zwolenników, których pewni politycy teraz mianują chłopami honoris causa.

Polskie Stronnictwo Ludowe doszło do zgody z pozostałymi partiami demokratycznymi, jeśli chodzi o tylko na chłopów, a nie na chłopów honoris causa, których głos tak czy inaczej nie zaważy na losach Polski.

Na fali międzynarodowej

Rady i inspiracje

II

„Dobre“ rady i „wiele mówiące“ inspiracje płyną do Niemiec ze wszech stron. Oto np. rozmyślenia korespondenta szwajcarskiej „Gazette de Lausanne“:

„Bez wątpienia, Niemcy są rozbite i zniszczone. Pomimo to nie utracili jednak całej nadziei, gdyż leżą na nieporozumienia wśród zwycięzców“.

Na takie dictum nawet i ci Niemcy, którzy utracili nadzieję, nie ośmieszają nabrać otuchy i — zgodnie ze słowami korespondenta „Daily Mail“: „niemiecki duch powstanie znów“, ten sam duch, który — jak podaje angielskie radio w Niemczech: „nie został zgaszony nawet przez lodowate techniczne porażki, gdyż już obecnie dają się zauważyć pierwsze oznaki jego odrodzenia“.

Prasa amerykańska i angielska zaznacza, że Niemcy na ogół mało interesują się tokiem procesu norymberskiego. Pismo niemieckie, wychodzące z amerykańskiej strefie — „Nürnberg Nachrichten“

poświęca np. wstępny artykuł zagadnieniom sportu, zaś procesowi norymberskiemu (a było to na czwarty dzień po rozpoczęciu procesu!) — zaledwie notatkę na czwartej stronie. Redakcja gazety wyjaśniła na zapytanie korespondenta „Timesa“, że czytelnicy już przestali się interesować procesem.

Agencja DANA działająca w amerykańskiej strefie okupacyjnej, informuje społeczeństwo niemieckie — i owszem — o bohaterach procesu, lecz robi to w sposób dość dziwny. Oto wyjątek z informacji podanej przez nią ludności niemieckiej, którą narody pokój milujące postanowiły wychować w duchu demokracji, tym:

„Podczas spacerów niektórzy z oskarżonych trzymają się nap. ubocznie. Wszyscy wyraźnie stroną od Streichera. Stosunek do niego charakteryzują następujące słowa Funka: „Największą moją karą jest to, że zmuszony jestem zasiadać na ławie oskarżonych obok Streichera“. Hess jest wielkim amato-

rem literatury. Wymaga on co najmniej dwóch książek dziennie. Woli beletrystykę i opisy podróży. Schacht również polyka wielką ilość książek, ale żąda klasyków i biografii. W danej chwili czyta „Listy Beethovena“. Schirach czyta Goethego, przez czas pewien pracował nad tłumaczeniami wierszy Tennisona na niemiecki. Rosenberg i Ribbentrop prawie nic nie czytają, ich abonament wykazuje przeciętnie jedną książkę tygodniowo, przy czym Ribbentrop czyta przeważnie Jules Vernea. Streicher niedawno „odkrył“ Goethego i zażądał wszystkich jego dzieł posiadanych w bibliotece. Przed rozpoczęciem procesu Keitel czytał dużo, obecnie prawie nic nie czyta. Jodl wybiera książki turystyczne, gdyż turystyka była jego ulubioną rozrywką“.

Albo taki urywek:

„Plik Andrews robi starania o wydobycie dla nich papierosowy zamiast tytoniu. Faszystowski liderzy otrzymują podwojną porcję tytoniu w porównaniu z racją zwykłego niemieckiego jeńca wojennego. Przed procesem o trzymywali oni dwie uncje tygodniowo ale obecnie, ponieważ mają dużo wolnego czasu, racja tytoniu została im podwojona. Rozporządzenie to nie wpływa bynajmniej z sympatii dla uwiecznionych, przyczynia jego jest jedynie chęć oszczędzenia ich nerwów, gdyż podczas przerw w procesie przygotowują oni swoją obronę, często pracując do późna w noc“.

A jakż cel mogli mieć „specjalna korespondencja“ agencji Reutera zawiadamiająca Niemców, że „nareszcie wiadoma stała się oficjalna (?) historia ostatnich godzin führera“ opowiedziana przez hitlerowską lotniczkę Hanni Reitsch. W sprawozdaniu jej usłyszeć Niemcy m. in. opowiadanie o tym jak ona razem z hitlerowskim generałem von Greim'em wykonała „ostatni rozpaczliwy wysiłek, ażeby przebiec się do odciętego w berlińskiej kancelarii Rzeszy — führera“. Lotniczka opowiada: „Twarz jego (Hitlera) poryta była głębokimi zmarszczkami, do oczu stale napływały łzy“. Ewa Braun podobno „w obecności Hitlera była jak zwykle zarządzająca i z całą troskliwością dbała o jego wygodę“. Wreszcie, gdy lotniczka zwróciła się do Hitlera: „Mein Führer, dlaczego pan pozostaje tu, dlaczego pozbawia pan Niemcy swojego życia?“ — odpowiedź Hitlera brzmiała, że „umiera on za honor kraju“.

Zaiste, Niemcy powinni podziękować agencji Reutera za podnoszenie ich na duchu i gloryfikację osoby Hitlera! Nikt nie może zaprzeczyć, że taka „korespondencja specjalna“ da obfity pokarm faszystowskiemu kołom zarówno w Niemczech, jak poza ich granicami.

Przytoczonych przykładów wystarczy. Jak widzimy, tego rodzaju audycje radiowe nie tylko nie pomogą do przebudowy Niemiec w duchu demokratycznym, lecz przeciwnie, współdziałają z knowaniami hitlerowców, którym walkę śmiertelną wypowiedziały wszystkie kraje demokratyczne świata.

Pismo radzieckie o sytuacji w Hiszpanii

MOSKWA. Pismo „Krasnyj Flot“, omawiając sytuację w Hiszpanii, podkreśla, że dni reżimu generała Franco są policzone, i stanowczo oponuje przeciwko ewentualnej restauracji monarchii w Hiszpanii. Nazywając monarchię „ostoją reakcji“, pismo podkreśla, że nie można walczyć ze zbieg przypadków faktu, że restauracja monarchii w Hiszpanii popierana jest przez koła reakcyjne w Wielkiej Brytanii. Monarchia znajduje również poparcie w Watykanie. Rządy faszystowskie w Hiszpanii przeżywają ostry kryzys. Postępowo koła światłowej opinii publicznej stanowczo żądają zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy

dzi krajami demokratycznymi a Hiszpanią generała Franco. Dni reżimu generała Franco są policzone. Koła reakcyjne w Hiszpanii i za granicą, które mało zainteresowane są w przywróceniu rządów republikańskich w Hiszpanii, muszą to zrozumieć. Koła te obawiają się czynników postępowych, które dojdą do władzy na półwyspie Iberyjskim. Liczą one, że monarchia znajdzie drogę do zachowania władzy przez reakcję i pozwoli na uratowanie faszystów pod skrzydłami monarchii. „Należy energicznie przeciwstawić się wszelkim wysiłkom, skierowanym do restauracji monarchii w Hiszpanii“ — pisze „Krasnyj Flot“.

Mydło „JAWA“ i „PLON“

Do nabycia w każdym sklepie
Lubelskiej Fabryki Mydła. LUBLIN, Przemysłowa 5
Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

O zerwanie stosunków z rządem gen. Franco Komunikat Światowej Federacji Związków Zawodowych

PARYŻ. Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych wydał specjalny komunikat, w którym wzywał centralne komitety związków zawodowych we wszystkich krajach demokratycznych do „zwrócenia się do swych rządów o zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem madryckim“. Komitet Wykonawczy wyraża ostry protest z powodu egzekucji dokonanej na 10 republikanach hiszpańskich, wśród których znajdował się Cristino Garcia, bohaterski uczestnik francuskiej

go ruchu oporu. Protest ten wyrażony jest w imieniu 70 milionów robotników zrzeszonych w związkach zawodowych 52 krajów. Komunikat dodaje: „Światowa Federacja Związków Zawodowych składa hołd tym nowym ofiarom dyktatury faszystowskiej generała Franco. Te ostatnie nieludzkie czyny dyktatora z Madrytu utwierdzają Federację w jej zdecydowanej woli zmobilizowania całego światowego ruchu zawodowego dla zwalczania Hiszpanii faszystowskiej“. (PAP)

Akademia z okazji 28-iej rocznicy Armii Czerwonej w Związku Patriotów Polskich w Moskwie

MOSKWA. 24 lutego r. odbyła się w lokalu Związku Patriotów Polskich w Moskwie uroczysta akademія z okazji 28-letniej rocznicy powstania Czerwonej Armii. Na sali udekorowanej rżdzlektimi i polskimi sztandarami, zebrał się tłumnie członkowie ZPP. Nad trybunał widniał wielki napis: „Niech żyje Czerwona Armia, wyzwolicielka Polski“. Przewodził sekretarz generalny ZPP Aleksander Juszkiewicz. Podkreślił on sympatię i szacunek, którymi obdarzają bohaterską Armię Czerwoną wszystkie demokratyczne narody świata, a w szczególności naród polski. Referat okolicznościowy wygłosił attache wojskowy Ambasady Polskiej w Moskwie,

ppłk. Bardach. Prelegent omówił źródła siły Armii Czerwonej, a w szczególności jej zwycięską strategię. Płk. Bardach podkreślił znaczenie pomocy okazywanej przez dowództwo Armii Czerwonej dla pierwszej armii polskiej, zorganizowanej na terenie ZSRR. Sojusz Wojska Polskiego z Armią Czerwoną stworzył prawdziwe braterstwo broni. W sile Armii Czerwonej, stojącej na straży pokoju światowego, naród polski widzi gwarancję pokoju, tak niezbędnego dla odbudowy naszego kraju. Po wysłuchaniu referatu zebrani jednogłośnie postanowili wystosować apelacje do Generałissimo Stalina i Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, Bieruta. (PAP).

W KILKU WIERSZACH

— Przedstawiciele partii komunistycznej i socjal-demokratycznej zażądali od władz zamknięcia niedawno otwartej wyższej szkoły technicznej w Akwizgranie, motywując to tym, że szkoła ta jest wylegarnią narodowych socjalistów.

— Po 6-dniowym strajku 500 marynarzy hinduskich w Kalkucie powróciło do pracy. Komitet strajkowy Królewskiej Marynarki Hinduskiej wydał komunikat, w

którym stwierdza, że „marynarze przystąpią ponownie do strajku, o ile władze będą chciały ukarać kogokolwiek z tych, którzy dotychczas w strajku brali udział“.

Już wkrótce
ukaze się Nr. 2-gi czasopisma
„Moda i Życie Praktyczne“
46 najnowszych modeli 852 Cena numeru zł. 20

Rola pracownika państwowego w budownictwie nowej Polski

Przemówienie premiera ob. Osóbki-Morawskiego na zjeździe Zw. Zawodowego pracowników państwowych

WARSZAWA, 26.2. (PAP). Obywatel premier w dłuższym przemówieniu wygłoszonym na Zjeździe Z. Z. Pracowników Państwowych zobrazował rolę pracownika państwowego w budownictwie nowej Polski. Rząd może realizować swoje plany tylko wtedy, jeżeli aparat pracowniczy rozumie intencje Rządu i prawidłowo wykonuje te plany. Istnieje zatem konieczność bliskiej współpracy tych dwóch czynników: Rządu i jego aparatu. Wszystkie obiektywne dane wskazują na to, że to zbliżenie powinno być duże, albowiem Rząd Jedności Narodowej reprezentuje interesy szerokich mas pracujących, czego nie było za czasów saraccyjnych.

TRUDNOŚCI GOSPODARZE

Dalej mówca opisuje stan zniszczenia kraju przez wojnę, pragnąc określić istniejące trudności gospodarcze jako obiektywne, nie zawsze od Rządu zależne i wzywa do cierpliwości w pracy przy usuwaniu tych trudności i budowaniu lepszego jutra dla całego kraju. Rząd rozpoczął już normalizację wynagrodzeń za pracę, opierając się na zasadzie wydajności pracy i stopnia przygotowania do niej, podkreślając, że cała nasza gospodarka finansowa i budżetowa w skali krajowej idzie ku normalizacji. Niebawem będziemy posiadali równoważoną gospodarkę budżetową.

WIELKI PROBLEM

Wielkim problemem, który Rząd miał stać na oku, był problem uchronienia naszego kraju przed inflacją. Jest to równocześnie najsilniejszym problemem dla świata pracy. Zwyczaj uposażeń pracowników bez oglądania się na konsekwencje nie byłaby dobrodziejstwem dla pracowników. Podkreśliwszy mocne postanowienie Rządu przeciwstawienia się inflacji, premier wskazuje, że możemy przy dalszej konsekwentnej linii zwalczania inflacji snów powrócić do okresu kiedy ceny będą spadać, zwłaszcza jeżeli rzucimy na rynek poważniejsze ilości artykułów przemysłowych.

OPOZYCJA POD MASKĄ LEGALNEJ DZIAŁALNOŚCI

Zobrazowawszy przyczyny rozbitcia jedności narodowej w okresie okupacji mówca sądzi, że te sprawy powinny być już należycie do przeszłości, że po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej Polska weszła na szlak, na którym te przeszkody dawne nie będą nam sprawiać trudności. Niemniej ci sami ludzie, którzy odpowiedzialni są i za powstanie warszawskie i za zerwanie stosunków ze Związkiem Radzieckim, wręcz za późno wzięcie się razem z innymi stronnictwami demokratycznymi do odbudowy kraju — nie zrezygnowali ze swojej odrębnej koncepcji. Dokładnie nie określają przy tym tej koncepcji i na zewnątrz wydaje się, iż nie ma żadnych różnic zarówno w aspekcie polityki zagranicznej jak i wewnętrznej. Jeżeli tak było — podkreśla mówca — to nie byłoby tych prób wywoływania rozdźwięków w narodzie. A tymczasem obserwujemy uprawianie opozycji pod maską legalnej działalności.

WYBORY

Stojmy przed wielkim wydarzeniem — przed wyborami. Chcielibyśmy żeby te wybory odbywały się w atmosferze porozu-

mienia i spokoju, bo tylko taka atmosfera może nas uchronić od wzrastających walk bratobójczych i pozwoli rzucić wszystkie siły na odbudowę kraju. Tymczasem są siły i są politycy, którzy tego nie rozumieją. Niewątpliwie dziś — rozwija swą myśl mówca — najłatwiejszą rzeczą jest uprawianie opozycji. Trudniejszą natomiast rzeczą są pozytywne osiągnięcia.

MUSIMY SAMI SOBIE POMOC

Przekonał się, że możemy liczyć przeważnie tylko na własne siły. Wszelkie deklaracje zachodnich przyjaciół niczego pozytywnego dla Polski nie dają. Mówca wyraża się chwylami, że nasi przyjaciele alianccy zapomnieli zarówno o zbrodniach niemieckich jak o cierpieniach i bohaterstwie Polaków. W tym miejscu mówca przytacza cyfry dostaw żywności dla strefy okupacyjnej w Niemczech i równocześnie tendencje do zmniejszenia pomocy UNRRA dla Polski. Górnik niemiecki otrzymuje wyżywienie zawierające 3.200 kalorii, a nasz

maltrętowany przez tyle lat, zaledwie 1.200 kalorii, jesteśmy skazani na pomaganie samemu sobie w tym trudnym okresie, w zniszczonym kraju, to nie możemy prowadzić walki między sobą. Musimy razem stanąć wszyscy do odbudowy kraju, gdyż czekają nas zadania jakich może żadne z poprzednich pokoleń nie miało do wypełnienia. Każdemu, kto będzie myślał tymi kategoriami, nie będzie zależało na tym, by osiągnąć o 10 czy 20 proc. więcej mandatów w wyborach.

Kończąc mówca życzy zjazdowi, aby przy omawianiu interesów bezpośrednio dotyczących jego uczestników, nie zapomnieli o tym wielkim problemie, który interesuje nas wszystkich jako Państwo i jako naród. Premier chciałby, aby Zjazd stanął twardo na tej zasadzie, że nie może nie zmienić się w podstawowych fundamentach Polski Demokratycznej i że nie może wrócić okres rozdrowienia w narodzie, gdyż to byłoby na rękę naszym przeciwnikom, a nie szło na dobro naszego Narodu.

SN — trzonem politycznym NSZ

Dziesiąty dzień procesu 23 terrorystów NSZ w Warszawie

W dziesiątym dniu procesu Sąd kontynuował przesłuchanie oskarżonego Ulanowskiego — „Warty”, który opowiadał o swoich kontaktach z działaczem nielegalnego Stronnictwa Narodowego, wielokrotnie wspomnianym już na procesie — „Cyprianem”.

Luszczyński skonfrontowany z Ulanowskim stwierdza, że „Jar”, przywódca bojówki, która dokonała napadów na Sąd Okręgowy w Lublinie i zarabowała około 2 milionów złotych, oddał zarobowane pieniądze Ulanowskiemu. Sąd odczytuje również zeznania Luszczyńskiego złożone w śledztwie, z których wynika, że Ulanowski był członkiem „trzonu politycznego NSZ” — jakim było Stronnictwo Narodowe. Ulanowski planował szereg napadów m. in. na browar „Jeleni” na Sąd Okręgowy i Uniwersytet.

Sąd odczytuje również zeznania oskarżonego Ulanowskiego złożone w śledztwie i stwierdzające jego udział w Stronnictwie Narodowym i to, że odgrywał rolę łącznika

między Stronnictwem Narodowym a NSZ.

Przed pulpitem dla oskarżonych staje oskarżony Saffa — „Dubicz”, oskarżony o należenie do NSZ, wykonywanie funkcji skrzynki pocztowej oraz o nielegalne posiadanie broni. Oskarżony Saffa, członek NSZ za czasów okupacji, wznowił swoją działalność w podziemnej organizacji od marca 1945 r. W organizacji otrzymał awans na podporucznika. W czasie rewizji mieszono w mieszkaniu oskarżonego naboje i ponad 100 naboje różnego kalibru, jak również i rakietnicę. Oskarżony twierdzi, że w lipcu 1945 r. zerwał z NSZ, uważając dalsze przebywanie w tej organizacji za bezcelowe. W czasie swej pracy w organizacji zajmował się m. in. kierowaniem ludzi do oddziałów leśnych.

Na pytanie obrony oskarżony wyjaśnia, że zerwanie jego z NSZ było spowodowane tym, iż uznał działalność tej organizacji za błędną, że zerwanie jego miało przyczynę natury ideologicznej.

Z kolei Sąd przystępuje do przesłuchania

oskarżonego Saweda — „Wywiadowcy”, oskarżonego o pełnienie funkcji łącznika oraz o to, że udzielił informacji Jaroszyńskiemu — „Romanowi” o lotnisku w Siedlecach, co stało się punktem wyjścia napadów na lotnisko i zamordowania dwóch lotników radzieckich oraz spalania 1 samolotu.

Z zeznań Saweda wynika również, jak głęboka była niechęć ludności do działających w terenie band NSZ. Oskarżony Szwed twierdzi, że i on wystąpił z NSZ, że sprzedał majątek i uciekł do Chełma, obawiając się konsekwencji za zbrodnie popełniane przez bandę. Ten ton przebiega we wszystkich jego zeznaniach niezależnie od tego, że stara się on pomniejszyć swoją rolę która zdaniem jego sprowadzała się do tego, że wykonywał funkcję łącznika. Dużę uwagi poświęca Sąd ustaleniu okoliczności napadu na lotnisko w Siedlecach.

Z konfrontacji z Jaroszyńskim wynika, że „Jacek” wiedział od oskarżonego Saweda o lotnisku, o ilości samolotów i obsługi. Również Szwed miał zakomunikować Jaroszyńskiemu rozkaz wyjazdu na „akcję” na lotnisku.

Sąd przystępuje do przesłuchania następnego oskarżonego Szulakowskiego. Oskarżony pełnił funkcję „skrzynki pocztowej”. W kwietniu 1945 r. zdezerterował z wojska, pracował na placówce NSZ w Białopolu, a później przeszedł do pracy w oddziale „Jacka”. Miał tam wykonywać funkcję krawca. Zapytany przez Sąd, co go akonilo do ucieczki z wojska, oskarżony stwierdza, że skłoniła go do tego propaganda o trzeciej wojnie, co wywołało dużo wesołości na sal.

W rezultacie krzyżowego ognia pytań wyjaśnia się, że oskarżony Szulakowski (pseudo „Murdek”) kolportował nielegalne wydawnictwa NSZ, obsługując szereg placówek. Oskarżony, który usiłuje przedstawić się Sądowi jako krawiec, nie mający nic wspólnego z działaniami bojowymi oddziału, w śledztwie przyznał się do posiadania broni, mianowicie automatu. Sąd odczytuje odpowiednie ustępy zeznań złożonych w śledztwie.

Oskarżony rzuca światło również i na „ideologiczne” przygotowania akcji wierzchołkowej. Na koncentracji mówiono, że wkrótce obejmie władzę rząd londyński, a wówczas zacznie się masowe wieszanie i rozstrzelanie. Oskarżony udziela również szeregu wyjaśnień, co do roli poszczególnych ludzi w tej akcji, po czym Sąd ogłasza przerwę do dnia następnego.

Policja niemiecka napada na powracających do kraju Polaków

SZCZECIN, 26.2. (PAP). W czasie od 8 do 16 bm. uzbrojone bojówki policji niemieckiej dokonały w pobliżu naszej zachodniej granicy szeregu prowokacyjnych napadów na powracających do kraju Polaków.

W dniu 8 bm. w miejscowości Loekmitz dwunastu umundurowanych członków policji niemieckiej sterroryzowała grupę obywateli narodowości polskiej, a mianowicie: Szpringera Stefana, Draszewskiego Anastazego, Murasa Jerzego, Rolaka Bronisława oraz Annę Karczmarek. Wymienieni zostali doprowadzeni do miejscowego posterunku policji niemieckiej, gdzie pod pozorem rewizji osobistej dokonano zwyczajnego rabunku. Następnie ofiary wśród szklan i obelg zostały dotkliwie pobite i pod

groźbą użycia broni zmuszone do całodziennej, ciężkiej pracy.

W dniu 10 bm. w odległości około 1 km od polskiego punktu granicznego, 4 umundurowanych i uzbrojonych policyjantów niemieckich dokonało bestialskiego napadu na małżonków Aleksandra i Zofię Kuczyńskich — byłych więźniów Buchenwaldu i Oświęcimia, oznaczonych numerami: 2499 i 28044.

16 bm. grupa Polaków powracających z obozu w Heim została zatrzymana przez policję niemiecką na stacji kolejowej w Loekmitz. Byli to: Stanisław Cichut, jego żona Olga oraz Kolecki Tadeusz. Zostali oni, wśród wyzwisk i bicia kołbami, doprowadzeni do jakiegoś domu, gdzie poddano ich dalszemu katowaniu. doszczętnie obrabowano, następnie wtrącono do piwnicy. W nocy Olga Cichut została wciągnięta do innego pomieszczenia i rozbitej oprawy dokonali na niej okrutnego gwałtu. Następnego dnia ofiary wypuszczono na wolność. Udało im się dotrzeć do Szczecina.

Wymienione wypadki mają znamiona zorganizowanej akcji antypolskiej. Wszystkie ofiary zbrodniczych napadów posiadały przy sobie wszelkie dokumenty wymagane przy opuszczeniu terytorium okupowanych Niemiec.

Najlepszą pastą do obuwia jest

„STANGARD”

Zmiękcza skórę, daje piękny połysk
DO NABYCIA W KAŻDYM SKLEPIE.

LUBELSKA F-KA PASTY DO OBUWIA
Lublin, Lubartowska 13. Telefon 40-94

Potulny Lublin, czyli magazyny „Społem“, paczki UNRRA i.. wielkie rozczarowanie

Sławne, a ciągle jeszcze nieosiągalne paczki żywnościowe UNRRA są teraz najulubieńszym tematem rozmów w Lublinie. Każdy marzy o doskonałej czekoladzie, kaka-o itp., no, a palacze o Chesterfield'ach. Dostaliśmy wiadomość, że paczki nadeszły już do Lublina i ulokowano je w magazynach „Społem“ — za dworcem kolejowym. Naturalnie, udaliśmy się wraz z naczelnikiem Wydziału Apropowizacji Miejskiej ob. Szczepańskim sprawdzić prawdziwość frapującej wieści. Droga do „Społem“ odbyliśmy w świetnym nastroju, cieszyliśmy się, że będziemy mogli ogłosić naszym czytelnikom przyjemną wiadomość, że Lublin dostaje takie same paczki, jak Warszawa i inne miasta Polski, tymczasem spotkało nas wielkie rozczarowanie.

Delegat UNRRA z ramienia „Społem“ oprowadza nas po magazynach — pierwszą rzecz, która nas interesuje, to paczki UNRRA. Magazyny są przeładowane, wszędzie stosy skrzyń, skrzynek, pak, worków — na podwórzu zajeżdżają liczne samochody, które zabierają towar, uwożąc go do miasta.

— Gdzież są te paczki UNRRA? — pytamy niecierpliwie.
— Są, są, zaraz pokażemy! — mówi ob. Kwolczak.

Jeden z robotników przynosi sporych rozmiarów drewnianą skrzynię, na której wymalowano wielkie, czarne „K“, które oznacza typ paczki.

— TYP „K“, „C“ i „Ks“ — TO GORSZY RODZAJ PACZEK WOJSKOWYCH — objaśniają nam uprzejmie i TE WŁASNE PACZKI DOSTAŁ W PRYDZIALE LUBLIN.

Odbijamy wieczko skrzyni — wewnątrz znajdują się niewielkie, podłużne, tekturowe pudełka, trzech rodzajów: śniadanie, obiad i kolacja. Pudełek takich w skrzynce jest 36, po 12 każdego rodzaju.

Jedną skrzynkę ma otrzymać dwóch pracowników, czyli na jedną osobę wypadnie po 18 pudełeczek.

Jesteśmy ciekawi, co też zawierają tajemnicze kartoniki. Bierzemy ze skrzynki jeden każdego typu i rozpakowujemy.

A oto dokładny spis zawartości:

ŚNIADANIE:

Małutkie pudełeczko konserw mięsnych (ok. 8 dkg.), guma do żucia, 4 papierosy, 4 herbatniki, paczka papieru toaletowego, 5 dkg. suszonych owoców, 5 dkg. jakiegś kaszki i drewniana łyżeczka.

OBIAD:

Takie samo pudełko konserw, 10 zapalek, guma do żucia, 4 chesterfield'y, paczka herbatników (8 sztuk), kawałek czekolady (sądnąc na oko ok. 5 dkg.) i proszek na herbatę.

KOLACJA:

Małutka puszka konserw, kilka cukierków, guma do żucia, 4 papierosy, proszek do dezynfekcji wody, 3 łyżeczki cukru, proszek cytrynowy i drewniana łyżeczka.

Naturalnie po obejrzeniu tego wszystkiego straciłmy humor całkowicie. Bo, po co komu guma do żucia? albo te drewniane łyżeczki i.. papier toaletowy!

— NASZE MIASTO JEST BARDZO POTULNE — powiedział ktoś z obecnych o Lublinie. Łódź zaprotestowała i dostała od razu paczki, takie, jak Warszawa.

Czyż w Lublinie robotnik inaczej pracuje, niż np. w Łodzi? Niecoś na tym, że otrzymujemy paczki gorsze, ale trzeba za nie stosunkowo dużo zapłacić! Cena jednej skrzynki wynosi ponad 600 zł., czyli każdy musi zapłacić za swoją część przeszło 300 złotych.

DLACZEGO LUBLIN MA ZAWSZE STAĆ NA SZARYM KONCU I OTRZYMYWAĆ NAJPOŹNIEJ I GORSZE PRYDZIAŁY?

Np. zwiedzając dalej magazyny „Społem“, zobaczyliśmy stosy worków z imbirrem. „Przyszłi tego cały wagon, a imbir nadaje się właściwie tylko do flaków“ — mówi oprowadzający. Więc znówu zastanawiamy się, na co to komu potrzebne? Czyż nie lepiej byłoby przywieźć na to miejsce, jakiś inny, pożyteczniejszy i potrzebniejszy ludności artykuł? Magazyny „Spo-

Delegacja Szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Lublinie

W poniedziałek dn. 21-go bm. przybyła do Lublina delegacja Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, która przywiozła 4 tony sproszkowanego mleka i 250 łóżek dla szpitali, znajdujących się na terenie woj. lubelskiego. Jak nas informuje dr Kwit, naczelnik Woj. Wydziału Zdrowia, łóżka, pochodzące z darów Szwedzkiego Czerwonego Krzyża otrzyma szpital św. Jana 100, Szarytek — 40, i powiatowy szpital w Puławach — 120. W następnym transporcie, który zostanie dostarczony w ciągu najbliższych dwóch tygodni, zostanie przysłana pościel.

W drugim dniu swego pobytu, tj. we wtorek delegacja Szwedzkiego Czerwonego Krzyża udała się na Majdanek, gdzie oglądała szczegółowo były obóz koncentracyjny i muzeum, po czym zagraniczni goście zwiedzili miasto. (d)

Kiedy wreszcie nastąpią ekshumacje?

Na terenie Lublina znajduje się pewna ilość grobów ofiar z okresu walk o wyzwolenie miasta. Mogiły te znajdują się w Rynku, przy zbiegu ul. Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia, w Al. Racławickiej. Chociaż od dawna ucichła wojna i przeżywamy okres normalizacji stosunków, nikt nie pomyślał o tym, żeby te zwłoki przeniesiono na wieczny spoczynek na cmentarze.

tem“ są zapełnione, wykorzystany jest każdy wolny kawałek miejsca. Obecnie wywozi się te „wspaniałe“ paczki UNRRA do magazynów b. „Osobtorgu“ na Krakowskim Przedmieściu, aby zrobić miejsce dla 4 wagonów mleka skondensowanego i 2 wagonów sardynek, które nadeszły do Lublina. Po rozczarowaniu z paczkami UNRRA nie cieszy nas już widok barwnych puszek z konserwami, z Urugwaju, Argentyny i Paragwaju oraz Kanady, których cały wagon otrzymał Lublin, ani stosy innych „skar-bów żywnościowych“. Jeśli chodzi o konserwy rybne, które mamy dostać na kartki, to z 10 tys. kg. pewna część okazała się zepsuta.

W związku z tym wydawanie się nieco opóźni, bo spodziewany jest drugi transport konserw (może tym razem dobry w całości), wynoszący ok. 15 tys. kg. Prócz konserw rybnych będzie się wydawało jednocześnie konserwy mięsne.

Na pierwszym piętrze magazynów znajdują się wszelkiego rodzaju materiały. Figłne węchy na płaszcze i suknie są porywają oczy, tylko na razie.. brak zwolnienia na te materiały. Za to jest zwolnienie na materiały baroelne, które.. czekają w Łodzi na odbiór. Wobec tego, że zapowiedziano wydawanie na kartki po 8 m. materiałów baroelnych, poczekamy, aż je przywieżą z Łodzi, a wehna, znajdująca się na miejscu w Lublinie, może jeszcze poleżeć. Co to szkodzi, że robotnikowi zimno? W łecie dostanie na pewno ciepły materiał. (JD)

Zator lodowy zagraża mostom w Puławach i Dęblinie

Zator lodowy na Wiśle, znajdujący się ok. 4 km. od Kazimiera w górę rzeki, na skutek przerzucenia się koryta rzeki pod prawy brzeg i spłynięcia spletrzonej wody, osiadł na dnie. W tym stanie, jeżeli by nie było przyboru wody, zator mógłby się stopniowo stopić, co trwałoby kilka miesięcy, ponieważ grubość jego sięga kilku metrów i rozlega się na przestrzeni kilku kilometrów. W ostatnich dniach mieliśmy duże opady atmosferyczne, zachodzi więc ob-

awa, że przy raptownym podniesieniu się temperatury, czego należy się spodziewać — stan wody podniesie się i nie znajdując wystarczającego przepływu w nowym korycie, może poderwać zator lodowy i rzucić go na most drogowy pod Puławami i most kolejowy pod Dęblinem.

W związku z powyższym wojewoda lubelski postanowił wysłać komisję, składającą się z przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, która by na miejscu zbadała całokształt sprawy i orzekła, czy stan obecny zagraża mostom znajdującym się poniżej zatoru i w jaki sposób należy zapobiec niebezpieczeństwu. Do komisji tej wojewoda Szczepański wyznaczył: inż. Kwapiszewskiego Jana — naczelnika Wydziału Wodno - Melioracyjnego, inż. Halberthala Bernarda — kierownika Oddziału w Wydz. Komunikacyjnym i Polakowskiego Józefa — kierownika Pow. Zarządu Drogowego w Puławach. Równocześnie wojewoda Szczepański zwrócił się do DOW Lublin, o wyznaczenie członków komisji i ustalenie terminu wyjazdu ich w teren, celem przeprowadzenia badań i opracowania planu operacyjnego, mającego zapobiec ewentualnym szkodom wynikłym na skutek wiosennych roztopów.

Lublin od czasu swego wyzwolenia przeżył już dwa okresy jesienne i jeden wiosenny, a nikt nie zainteresował się likwidacją kilkunastu grobów. Stoimy na progu drugiej z kolei wiosny, lada dzień przyjdą odwilże, a w Lublinie nadal głucho o ekshumacjach. Jeżeli nie przez wzgląd na oddanie ostatniej posługi bezimiennym bohaterom, którzy polegli przy wyzwoleniu miasta spod jarzma niemieckiego, to może przeważą nareszcie wzgląd na niebezpieczeństwo, mogących nastąpić epidemii w związku z rozkładem zwłok, leżących płytko w ziemi. (ac.)

Ultramaryna do bielizny w paście
Ultramaryna do bielizny w torebkach
Wazelina kosmetyczna

Ceny fabryczne
Prowincja zaliczenie pocztowe

„UNION“ Wytw. Chem.
KRAKÓW 244 Sebastiana 20 tel 555-75



Pielęgniarka:
Dbaj o czystość ciała i mieszkania.
Unikniesz chorób zakaźnych.

Pomoc dla repatriantów i powodzian niesie Woj. Komitet akcji Pomocy Zimowej

Repatrianci wracający ze Związku Radzieckiego do Polski, jak i ludność dotknięta klęską powodzi otrzymała z Woj. Kom. Akcji Pomocy Zimowej, znaczną pomoc pieniężną.

Dotychczas przekazano powodzianom 450 tys. złotych oraz okazałą ilość artykułów żywnościowych. Repatrianci ze Wschodu przybywający na teren powiatu Biela Podlaska, otrzymali 200 tys. złotych.

Wpłaty dokonywane przez ofiarodawców na Akcję Pomocy Zimowej są niewspółmiernie małe z potrzebami.

Dlatego też zwracamy się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, by ofiarnością swą pomogło biedakom, marzącym bez dachu nad głową. Szczególnie zaś apelujemy do młodzieży akademickiej, by podjęła na nowo rozpoczętą już akcję zbiórek ulicznych.

Mamy nadzieję, że nie tylko studenci Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, lecz również młodzież Katolickiego Uniwersytetu na ten cel poświęci trochę swego wolnego czasu.

Przykładem swego obywatelskiego i społecznego ustosunkowania się do akcji Pomocy Zimowej młodzież akademicka stolicy zyskała sobie pełne uznanie. Studenci Warszawy, którzy w większości żyją w ciężkich warunkach materialnych, oddali bezinteresownie swój cenny czas, wykazując wiele zrozumienia dla problemów społecznych. Mamy nadzieję, że inicjatywę zbiórek ujmą w swe ręce J. M. Rektorzy obydwu uniwersytetów przy współudziale przesów Bratniej Pomocy Studentów KUL-u i UMCS-u. (1)

